

Przemówienie wideo minister stanu prof. Moniki Grütters, posłanki do Bundestagu (MdB), pełnomocniczki rządu federalnego ds. kultury i mediów podczas wirtualnej uroczystości upamiętniającej wyzwolenie kobiecego obozu koncentracyjnego Ravensbrück dnia 19 kwietnia 2020 r. (nagranie z dnia 16 kwietnia) w Miejscu Pamięci Ravensbrück

Szanowni widzowie,
a przede wszystkim: szanowni ocaleni, szanowni członkowie ich rodzin!

Wspólne pamiętanie tworzy bliskość i więzi. Dlatego chętnie powitałabym państwa osobiście tam, gdzie doświadczyliście państwo katuszy i dokąd chcieliście powrócić ze swoim brzemieniem cierpienia - w Miejscu Pamięci Ravensbrück. To dla mnie ważne, byście państwo wiedzieli, że my, żyjący dziś w Niemczech, nie zostawiamy państwa samych ze wspomnieniami – nawet w tych czasach, kiedy dystans jest pierwszym obywatelskim obowiązkiem. Nie chcemy zapomnieć i nie zapomnimy, co zrobili wam Niemcy.

Pandemia koronawirusa wymaga, byśmy zachowali fizyczny dystans. Jednak dziś jesteśmy myślami z państwem: my wszyscy, będąc w różnych miejscach w Niemczech i Izraelu, w Europie i na świecie, wspólnie wspominamy niezmierzone cierpienie, które w momencie wyzwolenia obozów koncentracyjnych w kwietniu 1945 roku stało się widoczne dla świata.

W samym tylko obozie koncentracyjnym Ravensbrück zginęło do dnia wyzwolenia prawie 28.000 kobiet, mężczyzn i dzieci – zamordowanych lub zmarłych w wyniku najcięższego fizycznego maltretowania. W sumie więziono tu 120.000 osób z ponad 30 krajów, ludzi, którzy doznali niewyobrażalnego fizycznego i psychicznego okrucieństwa.

Barbarzyńskie, niegodziwe czyny popełniane przez Niemców w obozach koncentracyjnych wykraczają poza wszystko to, o czym można pomyśleć i sobie wyobrazić. A jednak nawet w takim miejscu, w piekle nieludzkości, potrafiły zatriumfować ludzkie odruchy. Wiele takich przykładów znanych jest również z Ravensbrück. Przypomina o tym posąg „*Tragende*” [„Nosząca”], widoczny za mną / obok mnie.

Rzeźba kobiety podtrzymującej towarzyszkę „*Tragende*” ma swój pierwowzór: Olę Benario. Osobę, która pomagała innym kobietom w obozie Ravensbrück, chociaż było to zabronione. Nosiła te, które były w gorszej kondycji niż ona. Olga Benario została pobita za to, że niosła na izbę chorych całkowicie wyczerpaną kobietę. Za ten czyn została zamknięta na kilka tygodni w izolatce.

Olga Benario nie przeżyła obozu koncentracyjnego, ale przetrwały jej słowa: „Szczególnie” jak mówiła, „szczególnie tutaj nauczyłam się dostrzegać prawdziwą wartość wszystkiego, co ludzkie”.

Także dziś z wdzięcznością myślimy o takich kobietach i mężczyznach, jak Olga Benario: ich spuścizną jest umiejętność dostrzegania w drugim człowieku osoby mającej swoją wartość i godność także w cierpieniu i potrzebie – nawet w nieludzkich warunkach!

Częścią spoczywającej na nas odpowiedzialności jest zachowanie i pielęgnowanie tej spuścizny wraz z pamięcią o cierpieniach zamordowanych i dręczonych ludzi: nie tylko podczas dni pamięci i w miejscach pamięci, ale także i w szczególności w debacie na temat dyskryminacji i wykluczenia w naszym dzisiejszym społeczeństwie.

Nie powinniśmy milczeć, gdy nowe siły polityczne depreczują tę spuściznę!
Nie pozwólmy, aby nienawiść, niechęć i obojętność kwestionowały „prawdziwą wartość tego, co ludzkie”!
Zróbmy wszystko, co w naszej mocy, aby nasiona ideologii pogardzającej ludźmi już nigdy więcej nie trafiły na podatny grunt.

Zachowanie pamięci o nieludzkim barbarzyństwie w obozach koncentracyjnych pozostaje nieustannym zadaniem. Dzisiaj nie możemy fizycznie wspólnie tego okazać.

Jednak tworząc w naszych myślach i w naszych sercach przestrzeń dla pamięci, razem pokazujemy, jak to jest ważne.

Za to dziękuję państwu – bez względu na to, gdzie wspólnie ze mną upamiętniacie wyzwolenie obozów koncentracyjnych.